

ST. W. WZSZYB
Dzielnica
Północna



RADA

NARODOWA

DWUTYGODNIK

Rok V

Warszawa, 15 maja 1948 r.

Nr 10 (124)

T R E Ś C:

Gminy samowystarczalne i deficytowe.
 Głaska zakładowa czy w rodzinach zastępczych - *M. Jaroszyński*
 Miernie tereniczne pomieckie na cele samorządowe - *M. Strze-
 liński*
 Uporządkowanie stanu prawnego majątku samorządowego -
J. Starościk
 Sprawa drogowa - *H. B.*
 Akcja obniżenia kosztów administracji samorządowej - *J. H.*
 Członkowie prezydów rad narodowych w/g pki - *R. K.*

Plan konkursu dla gmin.
 Wykorzystanie resztołek w powiecie jędrzejowskim - *A. Span-
 dowska*
 Konin o sobie po trzech latach pracy.
 Z życia samorządu.
 Głosy czytelników.
 Nowe wydawnictwa.
 Porady prawne.
 Wiadomości urzędowe.

Gminy samowystarczalne i deficytowe

Są w Polsce powiaty i gminy, są miasta, których wydatki budżetowe pokrywane są z własnych dochodów. Słuszny to powód dumy, zazdroszczą im sąsiedzi. Są jednak i takie miasta i gminy, których budżet tylko dlatego można oprzeć na własnych dochodach, że nie prowadzą one tej działalności, do której zobowiązują ich prawa i nakaz demokracji ludowej, kierującej się myślą przewodnią zaspokojenia potrzeb kulturalnych, zdrowotnych i gospodarczych jak najszerzych mas. Czasem wystarczy spacer lub przejażdżka po okolicy, żeby się zorientować w ogromnych brakach. Drogi źle utrzymane, mostki niereperowane, ośrodka zdrowia nie ma, lokal szkolny nieodpowiedni, remonty domów nieprzeprowadzone. Mimo woli nasuwa się refleksja: nie sztuka gospodarować bez pomocy, jeśli się nic nie robi. Jakże jest więc wyjście, jeżeli samorządy są nie samo wystarczalne, jeżeli zniszczenia wojenne uniemożliwiają im jeszcze sadzielną gospodarkę. Pragnąc dać odpowiedź na to pytanie należy sobie uprzytomnić, że Państwo i samorząd są właściwie jedną wielką gospodarką, że samorząd przestał być państwem w państwie, które pozbawione jest pomocy i które musi liczyć wyłącznie na siły czerpane z własnego terenu. W dzisiejszym układzie stosunków gospodarczych i dochodów samorządu konieczność pomocy z funduszy centralnych dla samorządu wyraża się cyfrą mniej więcej 30% całości dochodów samorządowych, a pomoc niektórym najbardziej zniszczonym powiatom lub miastom przekroczyć musi połowę ich własnych dochodów. Dla niesienia tej pomocy został stworzony samorządowy fundusz wyrównawczy, dla niesienia tej pomocy budżet Państwa przewiduje w działach poszczególnych ministerstw odpowiednie dotacje. Nie znaczy to oczywiście, że należy cieszyć się z deficytu lub rezygnować z walki o samowystarczalność, ale

jeżeli za brak deficytu płaci się brakiem najniezbędniejszej działalności i brakiem koniecznych inwestycji powodujących niszczenie majątku społecznego, to taka polityka nie jest słuszna.

O dotację, jak słusznie postanawia nasze prawo finansowe, można wystąpić po spełnieniu następujących warunków:

- a) wprowadzenie oszczędnej gospodarki,
- b) pełne wykorzystanie źródeł własnych dochodów, rozwinięcie inicjatywy należytego wykorzystania miejscowych sił społecznych. Jeżeli mimo zrealizowania tych warunków nie można miejscowymi środkami zrównoważyć najniezbędniejszych wydatków związanych z obowiązkami samorządu, to nie należy porzucać działalności a wystąpić o pomoc państwa w formie dotacji.

Tu wysuwa się jeszcze jedna pilna sprawa: powiaty występując o dotacje dla siebie zbyt mało interesują się gminami.

Większość budżetów gmin w stosunku do obowiązków gminy jest niedopuszczalnie niska, a rezultatem tego jest bierność gminy. Gmina występować może o dotację tylko za pośrednictwem powiatu. Nie wystąpienie powiatu o pomoc dla swych gmin równa się w wielu wypadkach skazaniu gminy na martwość. Około 20 milionów ludności polskiej zamieszkuje miasta niewydzielone i gminy wiejskie. Opiekunem i władzą nadzorczą dla tych podstawowych komórek samorządu są władze powiatu, one odpowiedzialne są za aktywność i pełnię pracy tych komórek. Za realną, żywą i pełną ich gospodarkę. Gospodarkę zaś tę tylko wtedy będziemy uznawać za dobrą, gdy będzie ona oszczędną, i obejmie pełne zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb miejscowych.

H. K.

M JAFOSZYŃSKI

Opieka zakładowa czy w rodzinach zastępczych?

artykuł dyskusyjny

Jest rzeczą oczywistą, że wskutek wojny problemy opieki społecznej nabrały szczególnie wielkiego znaczenia i to w skali ogólnoswiatowej. Tym bardziej są one ostre i bolące w Polsce, jako że wojna, a jeszcze bardziej okupacja, dotknęły nas i szerzej i głębiej, aniżeli inne narody.

Jednakże w stosunku do wielkości i ważności zagadnienia opinia publiczna interesuje się stosunkowo mało aktualną problematyką opieki społecznej. Niestety, trzeba to również powiedzieć o działaczach rad narodowych. Nie znaczy to, żeby sprawy opieki lekceważono, albo żeby robiono na tym polu mało. Robi się wiele, ale wydaje się, że na ogół czyni się to według utartych metod lub przypadkowych możliwości, nie zastanawiając się nad tym, czy owe utarte szlaki i koniunkturalne rozwiązania odpowiadają nowemu układowi stosunków w Polsce wyzwolonej i ich tendencjom rozwojowym. I dlatego, nie pretendując do szczególnego w tej dziedzinie znawstwa, pragnę poruszyć niektóre zagadnienia opieki ze stanowiska ogólnospołecznego, aby tym sposobem skłonić do zastanowienia się i pobudzić dyskusję.

Chodzi mi o opiekę nad dziećmi i młodzieżą. Wszystkie względy przemawiają za tym, że dział ten jest najważniejszy w całości opieki społecznej. Dzieci i młodzież dotknęły bowiem losy wojny i okupacja szczególnie dotkliwie, a przecież jest to cała nasza narodowa przyszłość. Ponadto opieka nad dziećmi i młodzieżą, to nie tylko problem opieki w sensie zaspokojenia potrzeb materialnych, ale równocześnie problem **wychowania**.

W związku z tym ostatnim momentem szczególnego znaczenia na tle nowych stosunków i aktualnego ich układu nabiera stary dylemat, mianowicie: jakiej formie opieki należy przyznać wyższość — opiece zakładowej czy opiece w rodzinach zastępczych? Jest przytem rzeczą powszechnie wiadomą, że pewne rodzaje opieki są możliwe tylko w zakładach specjalnych, wobec czego dylemat ogranicza się do opieki nad dziećmi pod każdym względem normalnymi.

W okresie międzywojennym, a mówiąc ściślej pod koniec tego okresu, poczęła przeważać tendencja do preferowania opieki w rodzinach zastępczych. Przeciwno zakładom przytoczono wiele słusznych argumentów, które w zasadzie nie straciły i dzisiaj swojego znaczenia. A więc opieka zakładowa jest droższa. Rzeczywiście. utrzymanie dziecka w zakładzie kosztuje z reguły więcej, często o wiele więcej, niż utrzymanie w rodzinie. Powtóre — nieodzowna masowość, występująca w opiece zakładowej, grozi zszablonowaniem i pewnego rodzaju biurokratyzowaniem funkcji opiekuńczych, a zwłaszcza ich strony wychowawczej, wskutek czego rezultaty często nie odpowiadają założeniom i zakreślonym celom, a nawet bywają wręcz przeciwnie. Po trzecie — zakład wytwarza środowisko w pewnej mierze sztuczne, izolowane od normalnego życia, wskutek czego przejście wychowanka zakładu z atmosfery zakładowej do normalnego życia w społeczeństwie następuje z wieloma trudnościami i niejednokrotnie kończy się załamaniem.

Ujemne strony opieki zakładowej przemawiają równocześnie na rzecz opieki w rodzinach zastępczych. Jed-

nakże i ta druga forma opieki nie jest wolna od stron ujemnych i wielu niebezpieczeństw.

Przede wszystkim mowa być może jedynie o zorganizowanej opiece w rodzinach zastępczych. Samo oddanie dziecka pod opiekę jakiegś rodzinnego nie rozwiązuje bynajmniej zagadnienia, względnie rozwiązuje je jak najgorzej, polega bowiem na tradycyjnym „oddawaniu na garnuszek“, „fabrykowaniu aniolków“ itp. „formach“ opieki, uwiecznionych w opowiadaniach Dickensa i dobrze znanych z praktyki polskiej.

Organizacja opieki w rodzinach wymaga bardzo troskliwego wyboru rodziców, poza tym zaś stałej i ciągłej kontroli. Taka kontrola, jeżeli nie ma być tylko formalną fikcją, wymaga licznego zastępu pracowników, wysoko wykwalifikowanych pod względem fachowym i wysoce uspołecznionych. Inaczej mówiąc, wszystkie funkcje, które spełnia zakład w formie skoncentrowanej, muszą być spełniane także w stosunku do rodzin zastępczych, ale w formie organizacyjnie trudniejszej. Opiekunka, higienistka, lekarz itd., którzy spełniają te funkcje w stosunku do 50 dzieci skupionych na jednym miejscu, muszą je wykonać w stosunku do 50 rodzin rozproszonych. Jeżeli zaś tak się sprawę postawi — wtedy taniać opieki zastępczej stanie pod znakiem zapytania. Jeżeli przeprowadzane rachunki wykazywały co innego, to obawiam się, że popełniano ten zasadniczy błąd, iż naprawdę zorganizowanej kontroli opieki w rodzinach zastępczych dotychczas nie było, przynajmniej u nas.

A teraz rzućmy ten problem na tło naszej aktualnej rzeczywistości. Dzieci i młodzieży, potrzebujących opieki i to całkowitej, jest o wiele więcej, niż było przed wojną. Czy wobec tego możemy dążyć do przerwania tej masy podopiecznych do rodzin zastępczych? Sądzę, że nie. Albowiem nie dysponujemy odpowiednią liczbą kwalifikowanego personelu, niezbędnego do zorganizowania rzeczywistej kontroli. Bez tego zaś forma opieki w rodzinach zastępczych równałaby się zdawaniu wielu tysięcy dzieci na los przypadku i na najgorszej pamięci garnuszek.

Jeszcze groźniejszy jest aspekt wychowawczy ewentualności umasowienia opieki zastępczej w chwili obecnej. Jesteśmy przecież po świeżym przewrocie o charakterze rewolucyjnym, nawet jeszcze nie wykończonym. Żyjemy w nowym ustroju, z gruntu odmiennym od ustroju minionego. Do tego nowego ustroju i jego perspektyw rozwojowych musi być całkowicie przystosowane wychowanie młodego pokolenia. Dlatego zasadnicze kierunki i ideały wychowawcze muszą być zupełnie inne, niż były w epoce minionej.

Na tle istniejącego ustroju społecznego wytwarzają się obyczaje, kształtują się ideały życiowe jednostek, nabierają swoistej barwy środowiska rodzinne. Bezpośrednio po przewrocie, który zmienia podstawy ustroju, pozostaje przez pewien czas niezmienną, oparta na starym ustroju owa nadbudowa w postaci obyczajów, „prywatnych“ ideałów życiowych i atmosfery rodzinnej. Zazwyczaj zmienia się ona gruntownie dopiero wtedy, gdy dorosnie młode pokolenie wychowane już w nowych

warunkach. Natomiast w okresie przejściowym istnieje zazwyczaj nieświadoma sprzeczność między oficjalnie wyznawanym światopoglądem, a życiem prywatnym i rodzinnym.

Rzecz prosta, że od tych wszystkich stron ujemnych okresu przejściowego nie jest wolne społeczeństwo polskie. W środowisku rodzinnym robotnika, przekonanego i zorganizowanego marksisty, często gęsto panują jeszcze ideały małomieszczańskiej kołturerii. W życiu prywatnym postępowego inteligenta kwitną nadal obyczaje szlacheckie. W środowisku chłopca, przekonanego

zwolennika jedności chłopsko-robotniczej, krzewią się w dalszym ciągu ideały „kułactwa“.

I dlatego upowszechnienie opieki w rodzinach zastępczych byłoby w chwili obecnej zbyt wielkim ryzykiem. Równałoby się bowiem poddaniu dużej części młodego pokolenia decydującym wpływom wychowawczym małomieszczaństwa, szlacheckich i kułactwa.

Opieka zakładowa ma niewątpliwie ujemne swoje strony. Mimo to trzeba ją wybrać, jako formę normalną i powszechną na chwilę obecną, starając się zle strony sprowadzić do minimum.

M STRZFLIŃSKI

Mienie nierolnicze poniemieckie na cele samorządowe*)

Wywody poniższe mają znaczenie tylko dla związków samorządowych na terenie Ziemi Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska.

Państwo przekazuje obecnie mienie nierolnicze osobom fizycznym i osobom prawnym prawa publicznego i prywatnego. Podstawą prawną tej akcji jest dekret z 6.12.1946 r. o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na terenie Ziemi Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. R. P. Nr 71 poz. 389).**)

Art. 2 tego dekretu postanawia, iż nie podlega przekazaniu w jego trybie... mienie, uznane za potrzebne dla celów administracji państwowej bądź samorządowej albo dla celów użyteczności publicznej lub gospodarki państwowej oraz na cele rozbudowy miast.

Przepis ten w bardzo wielkim stopniu interesuje związki samorządowe, gdyż niezależnie od majątku, jaki przeszedł na własność związków samorządowych na zasadzie sukcesji prawnej po b. niem. samorządzie (art. 2 ust. 4 dekretu z 8.3. 1946 — Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 87), nie wszystkie związki samorządowe dysponują wystarczającą ilością nieruchomości, która by zaspakajała ich potrzeby w zakresie administracji, użyteczności publicznej, gospodarki i rozbudowy. Szczególnie na terenie, po którym przetoczył się niszczący walec wojny — niezaspokojone potrzeby na każdym odcinku są duże.

Rząd dał związkom samorządowym możność uzupełnienia ich braków pod tym względem.

Główna Komisja Klasyfikacyjno-Szacunkowa, w ramach swoich ustawowych uprawnień, ustaliła wytyczne, jakimi kierować się należy przy składaniu wniosków o wyłączenie mienia, podlegającego dekretowi z 6. 12. 1946 — spod przekazywania i przeznaczania ich na cele wyżej cytowane.

Decydującą podstawą wniosku o wyłączenie, jest istnienie potrzeby publicznej, jak również istnienie proporcji pomiędzy zakresem mienia (jego jakością i wielkością) a wymaganiami danej potrzeby. Wszelkie chęci związków samorządowych otrzymania mienia państwo-

wego w ilości przekraczającej istotne potrzeby, będą oczywiście udaremnione. Potrzeba musi odpowiadać zakresowi działania samorządu i musi być stwierdzona w uchwałach organu stanowiącego (rady narodowej) — zatwierdzonej przez prezydium rady hierarchicznie wyższej. Zachowanie tej formy (t. j. powzięcie uchwały i jej zatwierdzenie) samo przez się jednak nie będzie decydowało o przyznaniu związkowi samorządowemu objętej wnioskiem nieruchomości. Decyzję wyda w tej sprawie Wojewódzka Komisja Klasyfikacyjno-Szacunkowa, która związana jest jedynie brzmieniem przepisu art. 2 — na wstępie cytowanego — oraz wytycznymi wskazanymi przez Główną Komisję Klasyfikacyjno-Szacunkową. Jedną z wytycznych Głównej Komisji w sprawie wyłączeń głosi, iż wojewódzkie Komisje mają obowiązek badania w każdym wypadku, czy obiekt (objęty wnioskiem) swoimi rozmiarami, rozkładem, położeniem, wyposażeniem itp. odpowiada celowi, na który ma być wyłączony. Wytyczna ta została uchwalona w celu niedopuszczenia do przerostów w stanie posiadania m. in. samorządu terytorialnego. Dalsza z wytycznych, mająca ten sam cel na oku postanawia, iż nie mogą być uznane za cele administracji państwowej lub samorządowej, na które mogłoby nastąpić wyłączenie osobnych budynków, przykładowo: prowadzenie świetlicy, stołówki, pokoi gościnnych itp. Nie uzasadnia wyłączenia chęć przeznaczenia budynku na mieszkania dla pracowników administracji. Wyjątek od tej zasady stanowią:

a) budynki na mieszkania służbowe dla urzędników, będących przedstawicielami rządu (wojewoda, starosta, prezydent miasta) oraz dla przewodniczących wojewódzkiej i powiatowej Rady Narodowej,

b) budynki na mieszkania służbowe dla pracowników, którym w myśl obowiązujących przepisów służbowych mieszkania takie przysługują.

Niższe instancje władz państwowych oraz zarządy związków samorządowych wykazują tendencje do omijania powyższych przepisów, mających na celu zahamowanie przerostów w stanie posiadania zarówno poszczególnych działów administracji państwowej (ministerstw), jak i związków samorządowych. Walka o niedopuszczenie do zaistnienia przerostów w tej dziedzinie, ma na celu w pierwszym rzędzie niedopuszczenie do przerostu wydatków administracyjnych poszczególnych władz i organów państwa i samorządu, a dopiero na dalszym planie znajduje się wzgląd na dochody skarbowe, jakie z przekazywania mienia nierolniczego mają wpłynąć do budżetu państwowego.

*) Zob. art I Klajnermana — Nowe majątki Samorządowe „Rada Narodowa” Nr. 4 str. 4-6.

**) Sam dekret, pięć rozporządzeń wykonawczych na jego podstawie wydanych, jak również uchwały Głównej Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej, powołanej dekretem do ustalenia ogólnych zasad i wytycznych, dotyczących przekazywania mienia oraz norm szacunkowych — przedrukowane są w wydawnictwie „Administracja i Samorząd na Ziemiach Odzyskanych”. Seria B Nr. 1-3 z r. 1948. Związki Samorządowe są na ogół abonentami tego wydawnictwa.

Jednym z przejawów chęci obejścia wspomnianych wytycznych Głównej Komisji jest procedura, którą przykładowo zacytuje: Przykład ten wzięty jest z wniosku o wyłączenie zarządu jednego ze średnich miast. Zawiera on m. in. wykazy budynków na cele administracji i tak: 5 budynków willowych (jedno i dwupiętrowych), w których mieścić się mają kolejno: referat pomiarów w willi dwumieszkaniowej, o 12 izbach; referat budowlany — w willi 3-mieszkaniowej, o 16 izbach; instytucja zastępcza urzędu zatrudnienia — w willi dwumieszkaniowej, o 12 izbach; zarząd nieruchomości miejskich — w domu mieszkalnym 2-piętrowym o co najmniej 4 mieszkaniach (22 izby); administracja teatru miejskiego w willi dwumieszkaniowej o 10 izbach. Dla każdego obeznanego ze stosunkami, jest jasnym, że każdy z wymienionych referatów potrzebuje od 2-ch do 3-ch pokoi na cele biurowe. Reszta lokali w zgłoszonych do wyłączenia budynkach, przeznaczona jest na mieszkania służbowe referentów. Mieszkania te są obszerne i mniej lub więcej luksusowe; ich utrzymanie obciąża finanse miasta. Jest to jaskrawy przykład rozrzućnej gospodarki, który powtarza się bardzo często, chociaż nie zawsze w tak wyraźnej postaci. Przykłady takie można by przytoczyć nie tylko z niwy samorządowej. Podobne przerosty zaobserwujemy również w dziale administracji ogólnej II i I instancji oraz w urzędach niespolonych.

Przytoczony przykład nasuwa od razu wniosek, że Wojewódzka Komisja Klasyfikacyjno-Szacunkowa w swojej decyzji orzeknie, iż zarządowi miejskiemu na wszystkie te cele łącznie powinien wystarczyć jeden z budynków (przypuśćmy dom, w którym mieści się zarząd nieruchomości miejskich), resztę zaś obiektów zakwalifikuje do przekazania. Przed tym zaś Wojewódzka Komisja zechce zapewne zorientować się, czy wszystkie wymienione biura rzeczywiście nie dadzą się pomieścić w gmachu ratusza (wzgl. analogicznie — we właściwej siedzibie starostwa).

Kompetencje Wojewódzkich Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowych są daleko idące. Nie można zakładać, iż komisja ta zawsze będzie miała rację, odrzucając wnioski związków samorządowych. Interesy samorządu są w komisji reprezentowane przez wojewodę, jako jej przewodniczącą i przez jej członków z ramienia Mi-

nistra Ziemi Odzyskanych i z ramienia wojewódzkiej rady narodowej. Ponadto w posiedzeniach zespołu orzekającego o wyłączeniu (przekazaniu) bierze udział z głosem doradczym przedstawiciel zarządu gminy, właściwego ze względu na położenie mienia (a więc prezydent miasta, burmistrz — ew. wójt).

Każdy członek komisji wojewódzkiej, biorący udział w posiedzeniu zespołu z głosem stanowczym, może w ciągu dwóch tygodni od zapadnięcia uchwały, wnieść sprzeciw.*)

Wydaje się celowe, aby członkiem komisji z ramienia ministra Ziemi Odzyskanych, którym jest z reguły naczelnik wydziału osiedleńczego, dla zespołów, które orzekać będą o wnioskach związków samorządowych — był naczelnik wydziału samorządowego.

Członkiem zespołu orzekającego Wojewódzkiej Komisji Klasyfikacyjno-Szacunkowej w omawianych sprawach, jest również przedstawiciel Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego. Znane są samorządowcom zasługi władz planowania przestrzennego położone przy opracowaniu planów zagospodarowania miast i osiedli o charakterze miejskim na Ziemiach Odzyskanych. Zna- ne jest również pozytywne ustosunkowanie się GUPP'u i jego władz terenowych do roli, jaką samorząd terytorialny ma odegrać w dziedzinie planowego zagospodarowania przestrzennego. Związki samorządowe, które nie wszędzie jeszcze stoją na dostatecznie wysokim poziomie sprawności organizacyjnej, winny w jak najszerszej mierze opierać się na opracowaniach Regionalnych Dyrekcji Planowania Przestrzennego, opracowaniach, które najlepiej uzasadniają potrzeby terenowe miast, w szczególności na cele rozbudowy oraz prowadzenia racjonalnej, na długie okresy obliczonej, polityki terenowej. Także wszelkiego rodzaju urzędzenia użyteczności publicznej znajdują zawsze szerokie uwzględnienie w planach zagospodarowania. Władze planowania przestrzennego bardzo często dają inicjatywę do występowania przez zarządy miejskie z odpowiednimi wnioskami. Przełożeni gmin nie mogą jednak z tego powodu czuć się zwolnieni od obowiązku poświęcenia całkowitej uwagi akcji wyłączenia mienia spod przekazania w trybie dekretu z 6.12. 1946 r. Na nich spoczywa odpowiedzialność za wynik tej akcji, t. j. za przejście na własność związku samorządowego potrzebnego im na cele publiczne mienia.

J STAROŚCIAK

Uporządkowanie stanu prawnego majątku samorządowego

Wiele trudności stwarza gminom wiejskim, powiatowym, a zwłaszcza gminom mniejszych miast, nieunormowana sytuacja całego szeregu nieruchomości, zwłaszcza placów. Place te, pozostałe po zniszczonych wojną domach lub dawne place budowlane, przekształcone zostały w okresie lat 1939 — 1945 na ulice, targowiska, place publiczne, ogrody miejskie itp. Place te nie stanowią jednak formalnie własności miasta, w związku z tym, dawni ich właściciele, częstokroć zgłaszają pretensje o zwrot, występując na drogę sądową, której przebieg może mieć dla jednostki samorządowej niekorzystny wynik.

Możliwość formalnego przejęcia tych wszystkich nieruchomości przez miasto, gminy wiejskie czy powiaty stworzył dekret z 7.IV.48 o wywłaszczeniu majątków zajętych na cele użyteczności publicznej w okresie wojny 1939-1945 r. (Dz. U. R. P. 1948 r. Nr. 20 poz. 137).

Dekret ten może i powinien odegrać poważną rolę przy uporządkowaniu sytuacji prawnej licznych nieruchomości, zajętych na cele użyteczności publicznej, z tego też względu bliższe zapoznanie się z podstawowymi zasadami tego dekretu jest niezbędne.

Dekret ten przewiduje, że w drodze wywłaszczenia mogą być przejęte na rzecz samorządu wszelkie nieruchomości, zabudowane czy niezabudowane, które w okresie czasu 1939—1945 zajęte zostały (między innymi) na:

*) Tryb postępowania patrz §§ 12-18 Rozp. Min. Ziemi Odzysk. z dn. 7.V. 1947 r. o komisjach (Dz. U.R.P. Nr 39 poz. 195).

- a) cele budowy rozwoju i utrzymania dróg i innych urządzeń komunikacji publicznej,
 b) **pod ulice, place publiczne**, skwery, zieleńce, parki, place sportowe, cmentarze,
 c) pod zalesienie lub melioracje,
 d) w ogóle **na cele użyteczności publicznej**
 i są nadal w podanych kierunkach użytkowane, bądź też jeśli w planach lub nawet i wytycznych (projektach) planu przeznaczenia terenu (placu przestrzennego) zostały na ten cel przewidziane i o ile zostały już, **lub będą** z funduszków publicznych do tych celów przystosowane.

Wywłaszczenie to przeprowadza się w normalnym trybie postępowania wywłaszczeniowego. Postępowanie to nie obciąża już miasta, gdyż przeprowadza je wojewoda. Podstawowe zadanie władz miasta, gminy czy powiatu, to złożenie wniosku do wojewody. Wobec tego, że wnioski te zatwierdzone być muszą przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — przesyłać je należy do województwa **za pośrednictwem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej**, która wnioski zatwierdzi i po zatwierdzeniu prześle do Urzędu Wojewódzkiego.

Zwrócenie uwagi na **pilne** wykorzystanie tych możliwości jest o tyle ważne, że termin składania tych wniosków upływa w 1949 r. Niewykorzystanie zaś możliwości z tego dekretu płynących, oznaczałoby niewykorzystanie możliwości rozbudowy i usprawnienia działalności miasta, miasteczka, gminy czy powiatu.

Przesyłany wniosek o wywłaszczenie może obejmować bądź poszczególną nieruchomość, bądź też łącznie wszystkie nieruchomości na terenie gminy, odpowiadające warunkom do wywłaszczenia, niezależnie od tego

czy są to nieruchomości posiadające właściciela, czy też nieruchomości opuszczone. Wobec zaś postanowień art. 4 p. 3 omawianego dekretu, że „wnioski wywłaszczeniowe są wiążące dla wojewody, o ile dotyczą potrzeby, przedmiotu i rozmiaru wywłaszczenia“, liczyć się należy z możliwością zajmowania bardzo korzystnego stanowiska władz wojewódzkich. Do wniosku dołączony być winien plan sytuacyjny wywłaszczonych nieruchomości.

Zgodnie z postanowieniami art. 5 tego dekretu dokumenty, wnioski i wpisy do ksiąg wieczystych, potrzebne celem przeprowadzenia postępowania tego rodzaju wywłaszczenia, **wolne są od opłat sądowych**.

Posiadanie majątku opuszczonego, którego wywłaszczenie jest możliwe w trybie tego dekretu, nie może być odjęte samorządowi.

Jeśli nawet w sprawach takiego majątku **zapadł wyrok sądowy** lub toczy się w tej sprawie proces, to wykonanie wyroku lub proces ten na wniosek zainteresowanego samorządu **musi być wstrzymany** o ile samorząd ten (gmina, miasto lub powiat) złoży wniosek o przyznanie mu tego majątku na zasadzie omawianego dekretu.

Wszystkie te dobrodziejstwa dekretowe dla samorządu kończą się jednak z dniem 31.XII.49 r., dlatego też zwrócenie uwagi na spieszne wykorzystanie uprawnień płynących z tego dekretu dla gmin, miast, miasteczek i powiatów, winno być troską tak swych gmin jak i w interesie całości, kontrolę wykorzystania tych uprawnień przeprowadzić winny władze powiatowe a w szczególności troska o popularyzację wykorzystania tych przepisów obciąża aparat inspekcyjny samorządu

Sprawa drogowa

Każdy z nas codziennie korzysta z dróg i często dotkliwie odczuwa różnicę między drogą należycie utrzymaną, a wadliwą i zaniedbaną. Lecz nieliczni uświadamiają sobie w pełni szkodliwość nieodpowiednich, a jeszcze rzadziej obliczają społeczne i indywidualne straty, jakie one przynoszą.

Każdy, kto z otwartymi oczyma przekraczał niektóre granice państwowe, lub granice naszych ziem dawnych i odzyskanych, spostrzegł, że to są nie tylko granice administracyjne, lecz i poziomu kultury materialnej oraz systemu gospodarowania.

Na 100 km. obszaru kraju przypada we Francji 120 km. dróg, w Danii 112, w Czechosłowacji 57. U nas — 31 km., lecz w tym jest i Śląsk z 54 km. i Lubelszczyzna z 12 km. Kraje zachodnie mają przeważnie drogi ulepszone (kryte betonem, asfaltem, kostką, klinkierem) my ulepszonych dróg mamy tylko 2,5%, i to nierówno rozmieszczonych: woj. wrocławskie ma 27% dróg ulepszonych, a białostockie 1,9%.

Kraje o gęstej sieci dróg ulepszonych są przykładem długofalowego, celowego wysiłku, opartego na obliczaniu potrzeb i kosztów, dającym pewność, że **kiepska droga nie opłaca się**.

Weźmy przykład. Koń, który ciągnie po drodze gruntowej ciężar 100 jednostek, na bruku uciągnie 150, a na drodze ulepszonej 400. Przedsiębiorca transportowy, po ulepszeniu drogi, może znacznie zmniejszyć ilość koni i taboru. Jednakże tonno-kilometr t. j. koszt przewozu 1000 kg. na odległość kilometra, staje się tańszy nie tyl-

ko dzięki gładkości nawierzchni drogi; dalsze jeszcze korzyści, — choć nie tak duże — daje zmniejszenie spadków na racjonalnie zbudowanej drodze, urządzenie łuków, skrzyżowań, dojazdów i t. p. ulepszeń. Droga ulepszona daje oszczędność na paliwie, zużyciu pojazdu, czasu człowieka i siły pociągowej. Łącznie te „drobiazgi“ dają oszczędności, które stanowią o opłacalności kosztownej budowy dróg ulepszonych.

Wreszcie konserwacja dróg ulepszonych, jeżeli jest staranna i stała, jest stosunkowo znacznie tańsza, niż dróg innych.

Im racjonalniej zbudowana sieć dróg, tym obrót w kraju wyższy, koszt transportu niższy i większa opłacalność kosztów budowy. Intensywność życia gospodarczego i kulturalnego, rozwój przemysłu i obrót handlowy, społeczny i terenowy podział pracy zyskują.

Zasada planowania gospodarczego wymaga, byśmy przystępując do odbudowy względnie do przebudowy kraju, zajęli się na wstępie drogownictwem. Z fizycznych potrzeb człowieka, zaspakajanych społecznie, potrzeby komunikacji idą tuż po żywności, odzieży i mieszkaniu.

Sprawna komunikacja to, w konsekwencji, nie tylko tańsza i wartościowsza żywność, lecz i oszczędność na odzieży, kosztach opału, a tym bardziej oszczędność na budowie domu, szkoły i innych urządzeń, po które współczesna ludzkość sięga; to szybszy i dogodniejszy dojazd do warsztatu pracy.

Poprzednie pokolenie naszych samorządowców stopniowo nabrało w tej dziedzinie doświadczenia i stąd, przed wojną, budżety powiatowe coraz wydatniej uwzględniały dział drogownictwa. (Co prawda, niekiedy drogo to kosztowało, gdy mosty okazały się nieodpowiednie, nawierzchnia słaba, lub gdy kolejni marszałkowie powiatu, lub wpływowi członkowie wydziału powiatowego forsowali budowę szosy z miasta powiatowego do swojej rezydencji. Rady powiatowe, nie umiejąc przeszkodzić ostatniemu zjawisku, starały się obierać marszałków każdorazowo z innego kąta powiatu, by szosy z miasta wiodły nie w jedną stronę.)

Obecne pokolenie samorządowców ziemskich nie uświadomiło sobie dostatecznie wagi sprawy drogowej. (samorządowcy miejscy w tej sprawie są na ogół zorientowani, lecz dla nich zagadnienie jest szersze i kłopotliwsze). Skutkiem tego, jak też i z powodu ograniczonych możliwości finansowych powiatów i gmin, ich program i budżet drogowy są przeważnie zupełnie niewspółmierne do dzisiejszych potrzeb. Świadczenia w naturze, stanowiące bezpłatną robocizną obywatelską nie są odpowiednio wykorzystywane, może głównie z braku należytego zorganizowania ich.

Zadanie dla prezydentów, rad narodowych i komisji drogowych większości powiatów i gmin, w dziedzinie

drogownictwa, da się sprowadzić dziś do następujących punktów:

1) dokładne poznanie stanu potrzeb i warunków rozwojowych swego terenu oraz wskazówek i zarządzeń otrzymywanych od władzy nadzorczej,

2) troskliwe opracowanie, według wskazówek Ministerstwa Komunikacji, miejscowego programu prac i współdziałanie w przygotowaniach do wprowadzenia na swym obszarze wieloletniego planu drogowego państwowego, obliczając m. in. na taką kolejność prac, by każdy większy nakład coroczny dawał korzyści społeczne,

3) skompletowanie i szkolenie pracowników (techników dróg samorządowych, drogomistrzów, drózników, dozorców robót),

4) oszczędne, lecz z rozmachem, układanie budżetu i wykonywanie robót; skrętne, lecz pełne, wykorzystanie dochodów pieniężnych i robocizny obywatelskiej,

5) dokładna, uczciwa i nieubлагana kontrola i ściganie nadużyć,

6) prawidłowa, przejrzysta i terminowa rachunkowość i sprawozdawczość.

H. B.

Akcja obniżenia kosztów administracji samorządowej

Rada Państwa podjęła na posiedzeniu w dniu 31 stycznia r.b. uchwałę nakładającą na rady narodowe obowiązek obniżenia kosztów administracji samorządowej i jej usprawnienia.

Wykonanie powziętej uchwały spoczywa na prezydentach wojewódzkich rad narodowych.

Z nadsyłanych do Kancelarii Rady Państwa materiałów wynika, iż prezydya wojewódzkich rad narodowych podeszły do zagadnienia tego nie mechanicznie lecz wydały ze swej strony dalsze instrukcje, w oparciu o potrzeby lokalne, zmierzające do pełnego zrealizowania uchwały Rady Państwa.

Rzeszów:

Wykonanie podstawowych zadań samorządu wiąże się ściśle z podniesieniem wydajności pracy, a nie ilości zatrudnionego personelu. Na wydajność pracy składają się następujące elementy:

- energiczne i świadome swej roli kierownictwo,
- właściwa organizacja, polegająca na podziale czynności i odpowiedzialności poszczególnych pracowników,
- zespół pracowników starannie dobranych i szkolonych pod kątem przydatności do służby, wreszcie
- ekonomia czasu i środków materialnych.

Pod kątem powyższych elementów Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie opracowało instrukcję dla rad terenowych, zwracając nadto uwagę na planowość prac, oraz nadzór i kontrolę wykonania.

Realizacja planu jest prawidłowa gdy:

- wykonano go zgodnie z wytycznymi,
- wykonano go we właściwym czasie,
- wykonano go równomiernie na wszystkich szczeblach organizacyjnych, oraz

d) wykonano go przez właściwe siły i najbardziej ekonomicznie w ramach przewidzianych środków.

Odnosnie nadzoru i kontroli instrukcja Wojewódzkiej Rady Narodowej odróżnia trzy rodzaje kontroli:

- wstępna — t.j. badawcza i opiniodawcza,
- faktyczna — t.j. sprawozdanie czynności w trakcie ich wykonania,
- następna — t.j. badanie rezultatów.

W oparciu o powyższe kryteria Prezydium W.R.N. zleciło:

- niezwłoczne powołanie komisji racjonalizacji pracy,
- przeprowadzenie redukcji wydatków na administrację w granicach uchwałą przewidzianych,
- dokonywanie comiesięcznej kontroli wykonania budżetu pod kątem redukcji wydatków,
- ustalenie wyników akcji, oraz
- ustalenie zasad racjonalizacji pracy związku samorządowego.

Poznań:

Instrukcja wydana przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu jest rozszerzeniem wytycznych, zawartych w okólniku Kancelarii Rady Państwa Nr. 18 z dnia 9 marca r. b. Idzie ona w kierunku zastosowania redukcji personelu przez łączenie poszczególnych referatów i uproszczenie metod pracy, oraz właściwe wykorzystanie sił kwalifikowanych i wysokowartościowych. Nawet przy rozszerzaniu swych agend w stopniu istotnych założeń samorządu, instrukcja zabrania angażowania nowych pracowników administracyjnych, daje jednak prawo zmniejszania kwoty redukcyjnej poniżej 10%. Ważne jest również zagadnienie

wzmoczenia realizacji właściwych zadań samorządu. Instrukcja zaleca zwrócenie uwagi, czy sprawowane przez aparat administracyjny samorządu agendy nie wykraczają poza zakres zadań, do których jest zobowiązany i czy na tej drodze nie da się przeprowadzić oszczędności.

Wreszcie instrukcja porusza zagadnienie oszczędności na cele reprezentacyjne. Z zagadnieniem tym łączy się sprawa używania samochodów. Jedynie w wypadkach ważnych z punktu widzenia państwowego i społeczne-

go można używać samochodu, w wypadkach pozostałych należy używać tańszych środków lokomocji.

Do instrukcji dołączony został kwestionariusz, obejmujący możliwie wszystkie potrzebne elementy, pozwalające na uchwycenie przerostów i niedomagań.

Publikując streszczenie instrukcji, wydanych przez Wojewódzkie Rady Narodowe w Rzeszowie i Poznaniu, Redakcja pragnie tą drogą przyczynić się do pełnego zrealizowania uchwały Rady Państwa i otworzyć dyskusję nad tym zagadnieniem.

J. H.

Członkowie prezydiów rad narodowych według płci

Na ogólną liczbę 18.978 członków prezydiów było wg stanu na 1.IX. 1947 r. 18.852 mężczyzn, a tylko 126 kobiet, co stanowi 0,7%.

Kobiety nie wchodziły w skład prezydiów rad wojewódzkich.

Największy procentowo udział miały kobiety w prezydiach rad miejskich miast niewydziałonych — 1,4%, najmniejszy w prezydiach rad powiatowych — 0,3%.

W odniesieniu do poszczególnych województw największa ilość kobiet zasiadała w prezydiach rad narodowych:

woj. wrocławskiego	—	27
„ szczecińskiego	—	26
„ łódzkiego	—	11
„ katowickiego	—	10
„ olsztyńskiego	—	10

Nie ma kobiet w prezydiach rad narodowych województwa kieleckiego. Procentowo największy udział miały kobiety w prezydiach rad narodowych woj. szczecińskiego — 1,6%, najmniejszy zaś w woj. pomorskim, poznańskim i rzeszowskim — po 0,3%.

Jeżeli chodzi o poszczególne rodzaje rad narodowych, to największy procentowy udział miały kobiety w prezydiach miejskich rad narodowych miast wydzielonych woj. białostockiego — 20% (1 miasto wydzielone), a najmniejszy w prezydiach rad gminnych woj. krakowskiego — 0,2%.

W prezydiach rad powiatowych kobiety znajdowały się jedynie na terenie woj. lubelskiego (1) i olsztyńskiego (1), szczecińskiego (1), i wrocławskiego (1); w prezydiach rad miejskich miast wydzielonych na terenie woj. białostockiego (1), gdańskiego (1), łódzkiego (1) i poznańskiego (1); w prezydiach rad miejskich miast niewydziałonych kobiety nie były reprezentowane na terenie woj. gdańskiego i kieleckiego.

R. K.

Plon konkursu dla gmin

Ile gmin nadesłało prace na konkurs „Radę Narodowej”
p. t. „Sprawozdanie z działalności gminy
za 1947 r.”

L. p.	Nazwa województwa	Ilość prac
1	Białostockie	—
2	Gdański	—
3	Krakowskie	—
4	Kieleckie	21
5	Lubelskie	33
6	Łódzkie	13
7	Olsztyńskie	42
8	Pomorskie	41
9	Poznańskie	4
10	Rzeszowskie	2
11	Szczecińskie	30
12	Śląsko-Dąbrowskie	9
13	Warszawskie	5
14	Wrocławskie	56
	Razem	256

Walka z analfabetyzmem

jednym z naczelných zadań rad narodowych

A SPANDOWSKA

Wykorzystanie resztówek w powiecie jędrzejewskim

Na terenie powiatu jędrzejewskiego w woj. kieleckim znajduje się dużo majątków rozparcelowanych na zasadzie reformy rolnej. Pozostałe po parcelacji resztówki zostały w różny sposób wykorzystane. Poziom ich zagospodarowania jest bardzo rozmaity, począwszy od zakładów urzędzonych dobrze, a skończywszy na takich, których stanu nie można uznać za zadowalający. Zaniedbanie niektórych resztówek, zwłaszcza w zestawieniu z obiektami zagospodarowanymi starannie, stwarza problem, wymagający troskliwej opieki i wnikliwej kontroli oraz domagający się niezwłocznego uregulowania.

Przeгляд resztówek w powiecie jędrzejewskim zaczęliśmy od obiektów dobrze zagospodarowanych. Należy do nich **Państwowy Dom Dziecka w Nagłowicach**, zakład Ministerstwa Oświaty. Obszar tego majątku został rozparcelowany całkowicie, tak że dla zakładu pozostawiono tylko dom z ogrodem i podwórzem. Ostatnio przydzielono mu 6 i pół hektara gruntu, niemniej administracja stara się maksymalnie wykorzystać to co posiada, np. zaorano i uprawiono zbyt obszerne dla obecnego małego gospodarstwa podwórze pod kartofle i warzywa.

Dom gromadzi ponad 100 dzieci, z czego ok. 60 stanowią sieroty i pół sieroty, przebywające tam stale, reszta zaś — to dzieci z ośrodków przemysłowych Górnośląska, które przyjeżdżają tu na sześciotygodniowe turnusy w ciągu całego roku. Budynek mieszkalny — dawny dwór jest nie tylko utrzymany w dobrym stanie, ale starannie urządzone i nienagannie czysty. Ponieważ jak wiadomo dzieci brudzą ściany, wszystkie wnętrza bieli się domowym sposobem co 3 lub 4 tygodnie. Wyżywienie jest skromne ale pożywne, nie brak owoców z własnego ogrodu. Personel kuchenny nie szczędzi wysiłków aby dzieciom urozmaicić jadłospisy.

Prowadzona we własnym zakresie szwalnia dostarcza stałym pensjonariuszom ubrań, które są nie tylko przyślowiowym okryciem grzbietu, ale również zadowalają wymagania estetyczne. Atmosfera zakładu zdradza rzetelną troskę o dobro dziecka, które straciło dom rodzinny. Poważniejszą bolączką jest brak aparatu rentgenowskiego w miejscowym ośrodku zdrowia, a marzeniem dzieci — posiadanie radioodbiornika.

Inny zakład, którego dobra gospodarka daje pomyślne wyniki, to **Państwowe Gimnazjum Spółdzielczości Rolniczej w Laskowie**.

Szeroko zakrojony samorząd uczniowski prowadzi własny bank, sklepik spółdzielczy oraz internat. Zarządza zupełnie samodzielnie opłatami uczniowskimi, wyżywieniem, zatrudnia i opłaca personel kuchenny, zakupuje i wydziela żywność, układa jadłospisy, chowa własne świny na zlewkach.

Przy szkole istnieje resztówka o obszarze 26 ha, w czym 14 ha ziemi ornej oraz 5,4 sadu i warzywnika. Ośrodek ten stanowi oddzielną jednostkę gospodarczą i samorząd uczniowski czerpiąc z niego produkty, spłaca je bądź gotówką, bądź w formie dniówek roboczych. Dochód z gospodarstwa pozwolił na poczynienie w latach 1946 — 48 szeregu inwestycji, jak przebudowa dawnej kuźni i szopy na budynki sypialne dla młodzieży, suterenu w dawnym dworze na stołówkę i kuchnię. Samorząd uczniowski gospodaruje również racjonalnie. Wyżywienie musi być dobre, skoro ze stołówki korzysta

również cały personel nauczycielski i administracyjny i nikt nie próbuje prowadzić własnej kuchni. Pomimo to w r. 1947 samorząd ten uzyskał 170 tys. zł. nadwyżki, którą zużyto na sfinansowanie mniej zamożnym kolegom wspólnej wycieczki nad morze. Niezależnie od tego samorząd stale utrzymuje kilku uczniów bezpłatnie.

Na podobnych zasadach zorganizowana jest gospodarka w Państwowym **Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Krzelowie**. Resztówka jest tu znacznie większa, obejmuje 82 ha ornej ziemi, 38 ha stawów, 17 ha sadu i 20 ha lasu. Ziemia jest tu słaba i wg relacji zastępcy dyrektora szkoły potrzebne inwestycje i robocizna pochłaniają więcej, niż wynosi dochód z gospodarstwa rolnego. Na skutek tego ośrodek obciążony jest długami. Dom mieszkalny i park utrzymane są w pierwszorzędnym stanie.

Znacznie gorzej przedstawia się stan gospodarstwa w **Pawłowicach**, gdzie mieści się **Uniwersytet Ludowy**. Resztówka obejmuje 32 ha ornej ziemi, ponadto 3 ha sadu i warzywnika. Dochód z tego sporego gospodarstwa nie wystarcza na remont walącej się zdewastowanej obory, lub pokrycie dachu. W innych budynkach gospodarskich trzyma swoje bydło bezprawnie i bezpłatnie dawna służba folwarczna, która tych budynków nie konserwuje. Uczniowie tymczasem gnieźdzą się w sypialniach o piętrowych łóżkach, nie odpowiadających wymogom higieny. Słuchacze rekrutują się w większości z delegatów organizacji młodzieżowych jak ZWM, OMTUR i Wici, które przeważnie zalegają z opłatami na wyżywienie. W efekcie młodzież jest poprostu głodna, a mięso widuje raz na parę miesięcy. Samorząd uczniowski bierze żywy udział w robotach rolnych w gospodarstwie, ale nie ma wpływu na wyżywienie.

Te trzy resztówki. — Lasków, Krzelów i Pawłowice — zostały objęte i przeznaczone na powyższe cele przez Powiatową Radę Narodową na jej pierwszym posiedzeniu jawnym w r. 1945 natychmiast po wyzwoleniu.

Ostatnio Powiatowa Rada zainteresowała się resztówką w **Mnichowie** będącą dotychczas w administracji Urzędu Ziemińskiego i absolutnie nie wykorzystaną. Ziemię uprawiał dotąd na własny użytek ktoś z dawnej służby folwarcznej, a dom stał nieużytkowany i niszczał stopniowo. W lipcu 1947 r. P.R.N. rozpoczęła starania o uzyskanie tego obiektu na Powiatowy Dom Starców i otrzymano go na warunkach symbolicznej dzierżawy na 5 lat. Resztówka obejmuje 34 ha, w tym 9 ha ornego 6 ha parku z sadem, 6 ha stawów i 9 ha pastwiska. Budynek mieszkalny był bardzo zniszczony.

Zagospodarowaniem obiektu zajął się Powiatowy Komitet Opieki Społecznej. Od jesieni do wiosny uprawiono pola, uporządkowano stawy, zasadzono warzywa, zakupiono konia oraz przeprowadzono część remontu budynku. Nakłady te pochłonięły dotąd blisko 1 miln. zł, z czego 300 tys. uzyskano z Urzędu Wojewódzkiego, resztę zaś pokryły samorzady różnych stopni.

Trzy obiekty wrywkowo obejrzałem spośród resztówek będących w rękach Samopomocy Chłopskiej: **Mstyczów**, **Jaronowice** i **Diament**, znajdują się w bardzo nieszczególnym stanie. W **Jaronowicach** niewielki obszar ziemi (kilka hektarów) uprawia mieszkający tam ogrodnik, zaś w budynku podworskim mieści się szkoła. Bu-

dynek jest podniszczony, wnętrza dawno nieodnawiane ściany brudne, niektóre sale w ziemi są nie używalne z powodu zepsutych pieców. Gminna Rada Narodowa w Nagłowicach, która buduje wzorową reprezentacyjną szkołę, winna też otoczyć należyłą opieką szkoły już istniejące. Wybielenie ścian i naprawa pieców nie wymagają zbyt wielkich nakładów.

W **Mstyczowie** na resztówce znajduje się cegielnia „Janinów“, zdolna do produkowania rocznie 2 mln. cegieł w wysokim gatunku oraz 500 tys. sztuk dachówek. W wyniku reformy rolnej wydzielono dla cegielni 10 ha glinianki. Cegielnia ta do jesieni 1947 była nieuruchomiona, a budynki niszczały i urządzenia ulegały dewastacji. Całkowity remont do dziś nie jest dokonany. Powiatowa Rada Narodowa już w 1946 r. na zasadzie przeprowadzonej kontroli wystąpiła do Wojewódzkiej Rady o wszczęcie starań, celem upaństwowienia cegielni dla jej uruchomienia. WRN zaproponowała Związkowi Samopomocy Chłopskiej przejęcie cegielni przez Samorząd powiatowy. Związek S. CH. odmówił, zobowiązując się uruchomić zakład we własnym zakresie. Od kwietnia do października 1947 toczyła się korespondencja między Wojewódzką Radą a Związkiem Samopomocy. W wyniku Samopomoc wyasygnowała tylko 300 tys. na drobniejsze remonty, które pozwoliły na wyprodukowanie 21 tys. sztuk cegły. Całkowity remont pochłonąłby dziś ok. 2 miln. oprócz robocizny.

Rady narodowe poświęciły temu obiektowi wiele zainteresowania i starań, niestety bez realnego skutku, gdyż tak potrzebna dla akcji odbudowy cegielnia dotychczas nie jest zdolna do pełnej produkcji.

Konin o sobie po trzech latach pracy

Powiatowa Rada Narodowa w Koninie, sprawując nadzór nad miejskimi i gminnymi radami narodowymi odbyła swe pierwsze posiedzenie konstytucyjne w dniu 9 marca 1945 r.

Działalność Powiatowej Rady Narodowej ilustrują niżej przytoczone cyfry:

na oświatę wydano za okres trzechletni — ponad 10 milionów złotych, co stanowi około 15 proc. całego budżetu,

na drogi publiczne rozchodowano ponad 30 milionów złotych, co równa się około 43 proc. całego budżetu,

na zdrowie publiczne około 9 milionów, czyli około 13 proc.,

nie zaniedbano również i innych dziedzin życia publicznego, jak opieki społecznej, kultury i sztuki, oraz rolnictwa.

Zasadniczymi dochodami były podatki samoistne, opłaty administracyjne i inne.

Rolnictwo. Po wypędzeniu okupanta w roku 1945 powiat koniński o obszarze 182,5 tysiąca ha posiadał areał ziemi objęty reformą rolą o powierzchni 41.926 ha (96 majątków) oraz 24.862 ha ziemi poniemieckiej (3.000 gospodarstw).

Olbrzymi ten areał należało planowo podzielić. W marcu 1945 r. rozpoczęto parcelację majątków i obsadzono użytkownikami gospodarstwa poniemieckie. Cyfrowo ta różnorodna i skomplikowana praca realizacji dekretu z dnia 6.9.1944 r. kontrolowana i uzgadniana przez rady narodowe, przedstawia się w głównych zarysach następująco za okres trzyletni:

Trzecia wspomniana resztówka pozostająca w rękach Samopomocy Chłopskiej, to **Diament**, położona niedaleko szosy Jędrzejów — Wodzisław. Ziemię obrabia dawna służba folwarczna, a o budynku mieszkalnym powiedzieć można tylko tyle, że do dziś ulega absolutnej dewastacji i obecnie znikają z niego ostatnie futryny okienne i inne możliwe do zrabowania części.

Na koniec wspomnieć należy o resztówce **Sędziszów**, będącej w rękach Państwowych Nieruchomości Ziemskich. W budynku podworskim przeznaczono dwa pokoje na świetlicę wiejską i przedszkole. Lokal wydzielony na przedszkole, to mały pokój, zbyt ciasny, na ten cel. Ponadto jest — równie jak i świetlica — zaniedbany oraz zupełnie nieumeblowany, nie mówiąc już o braku jakiegokolwiek estetycznego przyozdobienia. Piękny stary park, z którego również korzystają dzieci, jest stratowany, zdziczały i przetrzebiony. Gminna Rada w Sędziszowie zupełnie nie interesuje się tym obiektem.

Zagadnienie wykorzystania resztówek aktualne jest mniej lub więcej na terenie całej Polski. Toteż rady narodowe zarówno gminne jak powiatowe powinny poświęcić mu większą niż dotychczas uwagę. Utrzymanie resztówek w dobrym stanie, nie tylko zagospodarowanie ośrodka rolnego, ale również konserwowanie i należyte zastosowanie budynków i parków przynoszące istotną korzyść społeczną, jest obowiązkiem obywatelskim, wynikającym z przeprowadzenia reformy rolnej i jej niezbędnym dopełnieniem. Resztówki stanowią wspólny narodowy majątek i nie wolno dopuścić, żeby którakolwiek marnowała się bezużytecznie. Rady Narodowe, jako czynnik społeczny, muszą rozciągnąć nad nimi należyta kontrolę.

1. przepisano na rzecz Skarbu Państwa 96 majątków o pow. 41,925 ha i 3.000 gospodarstw poniemieckich o pow. 24.861 ha,

2. rozparcelowano wszystkie majątki tworząc 3.662 nowych gospodarstw pełnowartościowych i zdolnych do planowej produkcji rolnej — przepisane tytuły własności na rzecz nowonabywców w ilości 3.064.

3. Wydano aktów nadania 3.638 dla parcelantów, oraz 1.169 dla nabywców gospodarstw poniemieckich.

4. Przeprowadzono regulację rolą na zwartych obszarach gospodarstw poniemieckich na obszarze 3.204 ha w wyniku których utworzono 318 gospodarstw z uregulowanymi tytułami własności.

5. Dokonano weryfikacji użytkowników gospodarstw poniemieckich na całym obszarze 24.862 ha, ilości 3.000 gospodarstw, usuwając raz na zawsze element pasożytniczy i reakcyjny.

6. Przeprowadzono całkowicie scalenie trzech wsi o powierzchni 1647 ha z 255 gospodarstwami — wykańcza się prace scaleniowe czterech obiektów o powierzchni 4424 ha, obejmującej 786 gospodarstw.

7. Wyłączono na cele szkolnictwa rolniczego 23 resztówki o pow. 567 ha oraz 11 gospodarstw poniemieckich o pow. 164 ha, (5 szkół rolniczych czynnych).

Wydzielono 49 ha na szkolnictwo powszechne oraz budynki wraz z boiskami sportowymi.

Aby mieć jasny obraz trzechlecia pracy i rezultatu tej pracy podajemy:

obsiewy w roku 1945-46 (oziminy) wynosiły 49.217 ha, obsiewy w roku 1947-48 (oziminy) wynosiły 62.500 ha

Stan inwentarza żywego w r. 1945-46 podniósł się w roku 1948 o 2.827 koni, 3.951 krów i 9.679 trzody chlewnej.

Jest to olbrzymia liczba, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że z posiadanego pogłowia z roku 1945-46 przekazaliśmy na powiaty Koło, Kalisz, Turek, Września, Gniezno, Zielona Góra, Nowy Tomyśl, Skwierzyna i Białystok — 3.110 sztuk inwentarza.

Oświata. Tuż przed wojną w 1939 roku czynnych było 176 szkół powszechnych, w których pracowało 505 nauczycieli. W czasie okupacji, szkoły zostały zdewastowane, urządzenia szkolne w dużej ilości zostały zniszczone, pomoce naukowe, biblioteki uczniowskie i akta szkolne uległy całkowitej zagładzie.

W roku szkolnym 1947-48 istnieje 170 szkół powszechnych. Z tej liczby czynnych szkół mamy 159.

Pod względem organizacyjnym w 8 miastach na terenie powiatu konińskiego znajduje się 11 szkół podstawowych o łącznej liczbie 5.215 dzieci szkolnych i 129 sił nauczycielskich.

W 25 gminach o łącznej ilości 18.091 dzieci szkolnych. W szkołach wiejskich pracuje 358 sił nauczycielskich.

W roku szkolnym 1945-46 istniały zaledwie 4 przedszkola. W roku szkolnym 1946-47 liczba przedszkoli wzrosła do 16, z tej liczby w ośrodkach miejskich 7 w ośrodkach wiejskich 9. Liczba wychowawczyń wynosiła 19 osób, a liczba dzieci w przedszkolach — 914.

W bieżącym roku szkolnym 1947-48 mamy 21 przedszkoli z ogólną liczbą dzieci 1.174 i wychowawczyń 23. W ośrodkach miejskich istnieje 10 przedszkoli, w ośrodkach wiejskich 11 przedszkoli. Publicznych przedszkoli mamy 11, prywatnych 10.

Przy przedszkolach w ośrodkach miejskich prowadzone jest dożywianie dzieci.

W bieżącym roku szkolnym w 77 miejscowościach istnieje dla dorosłych 79 kursów o 103 semestrach, m in kursy dla analfabetów.

Zespoły czytelnicze istnieją w pięciu punktach: Biała Panieńska, Jaroszyn, Komorowo, Lipice i Witnica. Zespoły czytelnicze prowadzą siły nauczycielskie, specjalnie przeszkolone w tym celu na kursie.

W roku 1948 ilość dzieci w rodzinach zastępczych wynosiła 159 (w 1946-47; w 1947-48) osób. Dzieci w rodzi-

nach zastępczych korzystają z przydziałów tekstylnych nadsyłanych za pośrednictwem Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

Drogi. Po wypędzeniu okupanta przez wojska radzieckie i polskie, na prośbę władz wojskowych. Zarząd Drogowy przystąpił do odbudowy 2-ch mostów w Koninie długość których wynosi 260 metrów. Budowę rozpoczęto dnia 4 lutego 1945 r. a skończono 4 marca 1945 r. Ogólny koszt wyniósł 11.000 zł. Była to zasługa ofiarnej pracy nie tylko Powiatowego Zarządu Drogowego w Koninie, lecz i ludności miasta Konina oraz gmin wiejskich jak Brzeźno, Golina, Gosławice i Stare Miasto.

Za tak szybkie odbudowanie mostów i oddanie ich do dyspozycji, władze wojskowe złożyły podziękowanie dla ludności i P. Z. D. w Koninie oraz przedstawiono kilku pracowników do odznaczenia.

W roku 1946 wykonano dywanik smołowy na drodze państwowej na długości 35 km., odnowiono 3 km. drogi wojewódzkiej Czarków — Skulsk, wybudowano most żelbetonowy na rzece Mesznie w Słupcy, przeprowadzono roboty konserwacyjne na drogach i mostach, jak również przeprowadzono oczyszczenie dróg z zasp śnieżnych. Zaprowadzono szkółkę drzew owocowych na terenie Czarkowa w ilości 50.000 sztuk. Zorganizowano ochronę 10 mostów podczas pochodu lodów (wszystkie mosty w powiecie zostały utrzymane). W czasie akcji przeciwpowodziowej w utrzymaniu mostów, usuwaniu zatorów lodowych, nie małe zasługi poniosło wojsko i służba drogowa, narażając się niejednokrotnie na utratę życia. Dużą pomoc również okazały miejscowa Straż Pożarna i ludność cywilna.

Roboty prowadzone były sposobem gospodarczym i w ten sposób zaoszczędzono 32.053.000 złotych. Gdyby prace te powierzono prywatnej firmie, oszczędności nie byłoby żadnych.

Jesteśmy mocno zapóźnieni pod względem budownictwa mieszkaniowego.

Powiatowa Rada Narodowa w Koninie, zebrana na nadzwyczajnym posiedzeniu z okazji 3-ciej Rocznicy swego ukonstytuowania postanawia: wykonać nakreślone przez siebie zamierzenia na rok 1948 w 100 proc, w imię dobra społeczeństwa i Niepodległej Polski Ludowej.

Z życia samorządu

AKCJA STYPENDIALNA KIELECKIEJ W. R. N.

Wojewódzka Rada Narodowa w Kielcach udziela ok. 150 stałych stypendiów. W liczbie stypendystów znajduje się 92 słuchaczy szkół uniwersyteckich. Wysokość otrzymywanego stypendium waha się od 2 do 4 tys. miesięcznie dla studenta, zaś od 1 do 2 tys. dla ucznia szkoły średniej. Łącznie wypłaca się miesięcznie 348 tysięcy zł, czyli przeciętnie 2.200 zł na osobę. Stypendyści rekrutują się spośród młodzieży wyjątkowo niezamożnej, która bez tej pomocy nie miałaby możliwości kształcenia się. Stypendyści uniwersyteccy pochodzą w 60% ze wsi, zaś stypendyści szkół średnich w 75%.

Akcja stypendialna została rozpoczęta dopiero od roku szkolnego 1947-48, a podyktowana została głównie przez fakt, że na terenie województwa kieleckiego nie ma żadnych wyższych uczelni, toteż młodzież tamtejsza ma trudniejsze warunki kształcenia się, niż młodzież innych województw. Stypendia otrzymywać

będą w zasadzie stale ci sami uczniowie przez cały okres studiów. Warunkiem otrzymania stypendium jest podpisanie przez kandydata zobowiązania, że po skończeniu nauk pracować będzie na terenie województwa kieleckiego przez okres conajmniej 5 lat. Dzięki tej praktyce akcja ta przyczyni się do zwiększenia w Kielecczyźnie kadr wysoko wykwalifikowanych pracowników, pomimo braku wyższych uczelni.

Przyznawanie stypendiów rozstrzygane jest przez Komisję Stypendialną przy Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Kielcach, w skład której wchodzi 2 członkowie prezydium WRN, 2 członkowie Wydziału Wojewódzkiego oraz 2 członkowie Komisji Oświatowej.

W przyszłości akcja stypendialna ma być zreformowana w tym kierunku, że Woj. Związek Samorządowy będzie udzielał stypendiów tylko słuchaczom wyższych uczelni, natomiast uczniom szkół średnich — samorząd powiatowy, a uczniom niższych szkół rolniczych — samorząd gminny.

STAN BIBLIOTEK NA TERENIE WOJ. KIELECKIEGO

Akcją biblioteczną na terenie województwa kieleckiego kieruje Wojewódzki Komitet Biblioteczny, mający swe agendy we wszystkich powiatach w postaci Pow. Komitetów Bibliotecznych. We wszystkich 236 gminach na terenie województwa (w tym 213 wiejskich) istnieją już biblioteki. Wszystkie księgozbiory umieszczone są w odpowiednich szafkach. Woj. Związek Samorządowy zakupił w r. 1947 dla gminnych bibliotek 536 tomów.

Niezależnie od tego prowadzono intensywnie akcję zbiórkową, w wyniku której niektóre gminy posiadają 1000 lub nawet 2000 książek. Łącznie w bibliotekach samorządowych powiatowych i gminnych zgromadzono 180 tys. tomów, nie licząc biblioteki wojewódzkiej, która obejmuje około 30 tys. książek.

Powiatowe Komitety Biblioteczne wysunęły ostatnio projekt zunifikowania akcji bibliotecznej na terenie całego województwa przez wcielenie do bibliotek publicznych wszystkich istniejących obecnie księgozbiórów organizacji społecznych, związków zawodowych lub Samopomocy Chłopskiej. Opracowaniem tego zagadnienia zajął się Wojewódzki Komitet Biblioteczny.

W kwietniu br. ukończono kurs dla introligatorów w Kielcach. 13 absolwentów tego kursu zatrudnionych będzie wyłącznie dla bibliotek samorządowych.

INFORMATOR INSTRUKCYJNY KOMITETÓW BLOKOWYCH W M. ST. WARSZAWIE

Rada Narodowa m. st. Warszawy wydała informator instrukcyjny komitetów blokowych.

W numerze tym omówiona została rola i zadania komitetów blokowych, podany statut organizacyjny tych komitetów w akcji zwalczania analfabetyzmu.

Komitety Blokowe mają duże możliwości i duże pole działania w stolicy, toteż prawdopodobnie chętnie skorzystają z wydanego informatora.

BYDGOSZCZ W TROSCE O PODNIESIENIE ROLNICTWA

Wojewódzka Rada Narodowa w Bydgoszczy powołała do życia Komisję Planowania Rolniczego, której zadaniem jest czuwanie nad całokształtem zagadnień rolnych Pomorza oraz opracowanie ich w kierunku podniesienia wydajności produkcji rolnej.

Rozpocząwszy swe prace w styczniu br. wyżej wymieniona Komisja postawiła sobie następujące cele na najbliższy okres.

Rok 1948 będzie na Pomorzu ostatecznym terminem całkowitego zlikwidowania odlogów i to już w okresie wiosennym. Środkiem do tego celu będzie jak najszersze zorganizowanie pomocy sąsiedzkiej. Komisja wezwała wszystkie pomorskie powiatowe i gminne rady narodowe do zorganizowania wysiłku w kierunku zagospodarowania pozostałych odlogów oraz do wytyczenia gruntów nie nadających się pod uprawę celem ich zalesienia.

Dla podniesienia wydajności ziemi postanowiono zorganizować intensywną walkę z chwastami oraz rozpowszechnić wzmożone nawożenie pól. Niezależnie od używania nawozów sztucznych podjęto akcję racjonalnego wykorzystania i konserwowania obornika. Wezwano terenowe rady narodowe do udzielenia rolnikom pomocy w zakładaniu prawidłowych gnojowni oraz w uzyskiwaniu kredytów, przydziału cementu i planów gnojowni opracowanych przez Ministerstwo Rolnictwa.

Innym ważnym zadaniem jest podniesienie pogłowia żywego inwentarza. Celem skoordynowania polityki hodowlanej zalecono powiatowym radom zużytkowanie sum przewidzianych w budżetach na hodowlę na założenie sieci rozplodników będących pod kontrolą czynników fachowych Związku Samopomocy Chłopskiej. Ponadto podniesiono potrzebę wzmoczenia profilaktycznej akcji lekarsko-weterynaryjnej zapobiegającej wszelkim chorobom bydła, koni i trzody. W tym celu polecono radom powiatowym wejść w ścisły kontakt z lekarzami weterynarii i zorganizować regularne pogadanki dla rolników uświadamiające ich o elementarnych wymogach w tej dziedzinie.

W roku 1947 rozpoczęto akcję zakładania ośrodków maszyn rolniczych przy gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. Komisja Planowania Rolniczego postanowiła w roku bieżącym akcję tę kontynuować i rozbudować jak najszerszym celem udostępnienia korzystania z kosztowniejszych maszyn jak największej ilości drobnym rolnikom. Przy tej akcji zalecono zrewidowanie wszystkich składnic większych narzędzi rolniczych rozrzuconych po całym województwie celem uaktywnienia i naprawienia licznych maszyn, które niejednokrotnie leżą bezużytecznie i marnują się.

Wreszcie wskazano radom narodowym na konieczność rozciągnięcia daleko idącej opieki nad oświatą rolniczą i zadbania o to, aby jak najszersze kręgi młodzieży chłopskiej zgromadzić w szeregach Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego.

WOJEWÓDZKA SZKOŁA RZEMIEŚNICZA W KIELCACH

Jednym z zakładów prowadzonych przez Wojewódzki Związek Samorządowy w Kielcach jest Wojewódzka Szkoła Rzemiosła Artystycznego. Szkoła ma poziom gimnazjalny i absolwenci uzyskują małą maturę oraz prawo wstępu do liceum. Program szkoły obejmuje kurs ogólnokształcący w zakresie gimnazjów zawodowych oraz sześć wydziałów rzemieślniczych, a mianowicie: introligatorski, tkacki, stolarski, fotograficzny, zabawkarski i rzeźbiarski. (zakres sztuki stosowanej).

Personel nauczycielski składa się z 15 sił w dziale ogólnie - kształcącym oraz z 10 instruktorów — nauczycieli zawodów, którymi są artyści z akademickim wykształceniem. Instruktorzy ci tworzą Radę Artystyczną, która czuwa nad kierunkiem nauczania zawodowego oraz pracuje nad odtworzeniem stylu świętokrzyskiego, opartego na motywach zahytkowych przedmiotów i sprzętów.

Wydział introligatorski oprócz obraby książek i obrazów uczy wyrabiania notesów, albumów, koszów do papieru itp. Jest to jedyny tego rodzaju wydział w gimnazjum zawodowym w Polsce. Również i wydział rzeźby jest pierwszą próbą. Uczniowie robią podstawy do lamp, kasetki, laski kafele itp. oparte na motywach regionalnych. W tym samym kierunku idzie nauka artystycznego stolarstwa.

Uczniowie rekrutują się w 98% ze wsi, reszta to dzieci robotników a nawet górników. Szkoła istnieje od listopada 1945 i już po 2 miesiącach liczyła 100 uczniów. Obecnie jest ich około 140. Napływ kandydatów przekracza ilość miejsc, tak że już od marca nowi uczniowie zamawiają miejsca na następny rok szkolny. Opłata za bursę i wyżywienie wynosi 2000 zł miesięcznie, ale tę sumę opłaca tylko 10% uczniów. Reszta korzysta z ulg, a 20% jest bezpłatnych

Od 1945 r. szkoła mieści się już w czwartym budynku, nie posiadając własnego. Obecnie wydzierżawiono od prywatnego właściciela 3-piętrowy budynek, wymagający wykończenia, którego dokonano własnymi siłami, sposobem gospodarczym. Większość pracowni mieści się w barakach. Również ilość warsztatów zarówno tkackich jak stolarskich jest niewystarczająca, a wydział fotograficzny marzy o posiadaniu choćby jednego aparatu Leica, niezbędnego dla fotografii artystycznej.

Budżet szkoły zamyka się sumą 12 mln. 267 tys. zł. Największym wydatkiem jest utrzymanie pracowni, którą łącznie z pensjami personelu instruktorskiego wynosi ok. 7,6 mln. Koszty nauczania ogólnie - kształcącego 1,9 mln. wydatki administracyjne i utrzymanie budynków razem 2,4 mln. Spośród dochodów największy jest dochód z pracowni, które pracują również zarobkowo i donoszą 6,5 mln. Subwencje państwowe wynoszą 1,7 mln. a dopłata W.Z.S. — 3,9 mln.

Dyrekcja szkoły przewiduje rozwinięcie działu produkcyjnego dla zwiększenia własnych dochodów. Projektuje się stworzenie 6 zespołów produkcyjnych, które rekrutowałyby się z absolwentów szkoły. Mieliby oni możność równoczesnego kształcenia się na mistrzów w danym zawodzie, gdyż ukończenie szkoły daje tylko tytuł czeladnika.

LASY W POW. LIDZBARK WARMIŃSKI POD OPIEKĄ PRN

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Lidzbarku Warmińskim w trosce o lasy w powiecie, na jednym ze swoich posiedzeń omówiło tę sprawę i wydelegowało swego przedstawiciela w teren dla sprawdzenia i skontrolowania gospodarki w lasach. Inspekcja ta wykazała duże zaniedbanie lasów; wywroty, susz, zarośla i temu podobne, spowodowały rozpowszechnienie się kornika i bardzo groźnej dla żywotności lasów — mniszki. Okazał się nawet cetyniec. Wszystkie te wyżej wymienione trzy groźne plagi mogą zupełnie zniszczyć lasy. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zgodnie z uchwałą Powiatowej Rady zarządziło co następuje:

1) miejskie i gminne rady narodowe roztoczą nadzór w lasach, szczególnie prywatnych,

a) należy przeciwdziałać samoistnemu wyrębowi drzew. Każdy prywatny właściciel lasu chcąc ściąć drzewo, musi najpierw złożyć podanie do swego nadleśnictwa o zezwolenie wyrębu. Nadleśnictwo zgodnie z planem wycechuje, które drzewo można ściąć,

b) trzeba dążyć do oczyszczenia lasów państwowych przez wykupywanie po dosyć niskiej cenie, suchych gałęzi, chrustu i innych odpadków. Zakupienie w nadleśnictwie zwalów drzew suchych i opalonych przez pożary ub. r. na opał dla szkół,

c) zainteresowanie ludności, zwłaszcza korzystającej z kart rolnych i zapomóg opieki — pracą w lasach, która jest dobrze płatna,

d) należy zachęcić gospodarzy do zwózki drzewa z lasów do tartaków i stacji kolejowych. Jest to zarobek dosyć duży,

e) na posiedzenie miejskich i gminnych rad narodowych należy zaprosić nadleśniczego, w celu uzgodnienia z nim podstawowych zadań gospodarki leśnej,

f) dopilnować, by zarządy miejskie w lasach samorządowych, miały zatwierdzony plan gospodarki leśnej przez Dyrekcję Lasów Państwowych.

2) Powiat Lidzbark nie posiada dostatecznej ilości szkółek, z powodu braku nasion sosny. Wobec tego Prezydium P.R.N. zaleca przeprowadzenie akcji zbierania szyszek nasiennych z drzew stojących lub świeżo zrąbanych dla gromadzenia nasion. Akcja ta jest płatna. Informacji w tej sprawie udzielają nadleśnictwa. Jest wskazane założenie szkółek leśnych w lasach samorządowych dla rozpowszechnienia sadzonek.

3) W sprawie wycięcia drewna na budulec z własnych lasów, ma być składany do nadleśnictwa wniosek, poświadczony przez gminę, stwierdzający własność parceli i cel budowlany.

4) W parcelach do 25 ha nie przylegających i stanowiących własność zbiorową, mają być składane wnioski zbiorowe i zastosowany podział na pionu.

5) W parcelach, tak zwanych wspólnoty poniemieckiej, składa się wnioski zbiorowe o wspólny wyręb i o podział.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej kładzie nacisk na dopilnowanie i wprowadzenie w życie wyżej wymienionych zagadnień.

Gminne Komisje Kontroli Społecznej przeprowadza kontrolę w lasach państwowych i zwróca szczególną uwagę na podpunkty a), b), f) i do dnia 30 kwietnia 1948 r. przedłożą Prezydium Pow. Rady Narodowej obszernie sprawozdanie z dokonanych kontroli.

O URUCHOMIANIE PRZEMYSŁU NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Na jednym z ostatnich posiedzeń Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu poruszono sprawę wywozu maszyn i narzędzi z terenu Ziemi Odzyskanych. Radni z powiatów położonych na Ziemi Lubuskiej podnosili liczne wypadki ogoławania tej ziemi z przemysłu, który mógłby tam zostać uruchomiony i przyczynić się do rozwoju terenu. Skutkiem tego procesu jest powrót ludności nierolniczej osiedlonej na Ziemi Lubuskiej na ziemie dawne. Wskazano na browar we Wschowie, który ma nie być uruchomiony, a urządzenie ma być wywiezione. Podobnie stać się ma z browarami w Gubinie i w Witnicy. Z Gorzowa wywozi się maszyny fabryki juty ze względu na trudności wyremontowania ich na miejscu. W kaflarni w Witnicy zapęd mechaniczny zmienia się na ręczny i obniża produkcję. W Witnicy istnieje również przetwórnia ziemniaczana, która kiedyś produkowała, a obecnie stoi nieczynna z powodu braku ziemniaków. Szerzej omówiono sprawę fabryki pończoch w Gubinie. Pewnych działów produkcji tej fabryki nie można było uruchomić z braku maszyn, które od 2 i pół roku stały beczynnie we Wschowie. Gdy dyrektor fabryki gubińskiej uzyskawszy zezwolenie, przewiózł maszyny do Gubina, w parę dni później przybyli przedstawiciele władz samorządowych ze Wschowy i urzędowo maszyny opieczętowali, unieruchamiając je. Tymczasem fabryka nie może przerobić posiadanego surowca wartości kilku milionów.

W celu uregulowania tych spraw Wojewódzka Rada Narodowa powzięła uchwałę, w której zwraca się do czynników kompetentnych o skoordynowanie akcji uruchamiania i dysponowania nieczynnymi zakładami przemysłowymi na Ziemiach Odzyskanych, oraz o zasięgnięcie opinii czynnika społecznego i Oddziału CUP'u przed podjęciem kroków demontażowych. Zdaniem WRN zakłady przemysłowe, których na miejscu uruchomić się nie da, należy przenosić w celu uaktywnienia przede

wszystkim do innych miejscowości na Ziemiach Odzyskanych, zwłaszcza na Ziemię Lubuską, a dopiero w końcu do Polski Centralnej i to również po uzgodnieniu z czynnikiem społecznym.

STRZELCE KRAJEŃSKIE DOCZEKAJĄ SIĘ KOLEI

Jedną z największych bolączek dla powiatu Strzelce Krajeńskie na Ziemi Lubuskiej jest brak połączenia kolejowego. Odległość od linii kolejowej Krzyż — Gorzów wynosi ponad 6 klm. Od dawna czynione starania Powiatowej Rady Narodowej w Strzelcach przyniosły ostatnio pomyślny rezultat. Ministerstwo Komunikacji przyrzekło 4,5 miln. kredytu na zbudowanie nowego odcinka linii kolejowej. Ponieważ kredyt ten jest niewystarczający, powiat zobowiązał się dostarczyć robocizną niefachową w formie szarwarku. Akcją tą interesuje się w największej mierze rolnictwo, zarówno drobne jak i majątki państwowe, dla których kwestia transportu jest nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju.

Z PRAC WRN BIAŁOSTOCKIEJ

Niezależnie od akcji oszczędnościowej i racjonalizacji pracy, podjętej w myśl wytycznych Rady Państwa, organa kontrolne rad narodowych w województwie białostockim prowadzą szeroką akcję sprawdzania prawidłowości wymiarów podatkowych. W latach 1946 i 1947 zarządy gmin wiejskich i miejskich w przeważającej mierze nie dokonały wymiarów podatku od nieruchomości przemysłowych i zarobkowych oraz od lokali użytkowych. W niektórych gminach wymiar podatków ograniczono do budynków i lokali mieszkalnych. Po ujawnieniu tego stanu rzeczy, rady narodowe zleciły organom wykonawczym dokonanie bądź to nowych, bądź to uzupełniających wymiarów.

Komisje kontroli śledziły nadal pracę organów wykonawczych w tym zakresie i w czasie od 1 grudnia 1947 r. do 1 lutego 1948 stwierdziły niezadawalające wyniki dopełniającej akcji wymiarowej. W niektórych wypadkach ustalono, że obliczenia przypadających sum podatkowych, dokonane były niewłaściwie, a nawet nierzetelnie. Dotyczyło to zwłaszcza posiadaczy takich obiektów jak młyny, olejarnie, masarnie, restauracje, tartaki, sklepy i inne rentowne objekty. W związku z tym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej wezwało powiatowe rady narodowe do zmiany wszystkich tych uchwał, które przewidują nieuzasadniony gospodarczo mnożnik dla obliczenia podstawy wymiaru podatku dla sektora prywatnego, bądź też, które nie różniczkują mnożnika odpowiednio do warunków lokalnych i rodzaju obiektów prywatnych, podlegających opodatkowaniu.

Komisje kontroli mogą się poszczycić i innymi osiągnięciami.

Na podstawie spostrzeżeń i wniosków tych komisji wojewódzka rada narodowa doszła do przekonania, że wiele gruntów nie zostało opodatkowanych wskutek niezłożenia odpowiednich danych władzom podatkowym, co wpłynęło na pokaźne zmniejszenie dochodów publicznych. W skali wojewódzkiej utratę dochodów publicznych szacuje się na znaczną sumę.

Akcja rejestracji wszystkich gruntów podlegających podatkowi gruntowemu ma być zakończona z dniem 30 maja 48 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

wej przywiązuje do niej dużą wagę i przewiduje, że pociągnięcie do świadczeń publicznych posiadaczy wszystkich nieruchomości gruntowych, umożliwi wielu radom narodowym uchwalenie dodatkowych budżetów na rok 1948, które pozwolą na pełniejsze zaspokojenie potrzeb publicznych.

J. E.

POMOC SĄSIEDZKA W ROLNICTWIE P. R. N. W GRODKOWIE

Powiatowa Rada Narodowa na odbytym zebraniu w dniu 23.III. 1948 r. uchwaliła jednogłośnie, że pomoc sąsiedzka obowiązuje każdego rolnika na terenie ich powiatu wg ułożonego planu przez gminne rady narodowe. Ponadto w uchwale podkreślono, że o ile prace siewne w którejkolwiek gminie zostaną ukończone wcześniej, prezydium gminnych rad narodowych powiadomią powiatową radę w celu uskutecznienia przetrzutów sił pociągowych do tych gmin, które posiadają mniej sił pociągowych i są opóźnione w pracach wiosennych.

ODBUDOWA W GMINIE LIPNIK

Gmina Lipnik w powiecie sandomierskim należy do terenów przyczółkowych i nawet wśród tych jest jedną z bardziej zniszczonych. 1400 gospodarstw było spalonych doszczętnie i początkowo ludność gnieździła się w bunkrach. Obecnie już tylko dwie rodziny mieszkają jeszcze w bunkrach, reszta posiada już mieszkania, jakkolwiek w większej części są to prowizoryczne domki drewniane.

Gmina otrzymała za pośrednictwem Powiatowej Rady Narodowej trzy baraki, które rozmontowano i podzielono pomiędzy mieszkańców. Powstało tym sposobem około 12 domków jednorodzinnych. W późniejszym okresie poszczególne gromady sprowadziły bezpośrednio większą ilość baraków i zużytkowano je tym samym sposobem.

Szereg gospodarstw rozpoczyna odbudowę od postawienia dużej racjonalnej stodoły, w której umieszcza się jednocześnie izbę mieszkalną. W gminie Lipnik powstał już cały szereg tego rodzaju zabudowań.

Ziemia na terenie gminy jest całkowicie uprawiona z wyjątkiem 40 ha dotychczas nierozminowanych. Działki opuszczone Zarząd Gminy oddaje w dzierżawę gospodarzom, którzy uprawiają je na własny użytek, a opłaca ją za nie jedynie podatek gruntowy.

Pogłowie końskie wynosi obecnie 67% w stosunku do stanu z roku 1939, nierogacizna osiągnęła już 100%, rogowacizna zaś tylko 30%.

Na terenie gminy funkcjonuje 7 szkół, podczas gdy przed wojną było ich tylko 6. Z ogólnej liczby 2 są ośmioklasowe. 3 szkoły mieszczą się w swoich przedwojennych budynkach, już odremontowanych, 3 w barakach, jedna zaś w remizie strażackiej. Lokale są zbyt ciasne i dzieci uczą się w niektórych szkołach na 4 zmiany. Zaopatrzenie w ławki, pomoce naukowe i opał jest dostateczne.

Budżet gminy zamyka się sumą 6 miln. zł., w czym 4,5 miln. wynoszą dochody własne. Płatność podatków w roku ub. była słaba. W gotówce uiszczono 76% wymiaru, w naturze 79%. W tym roku władze gminne spodziewają się wyższej płatności z uwagi na znacznie podniesioną kulturę rolną oraz dobrze zapowiadający się urodzaj.

Głosy czytelników

DALSZE GŁOSY O ROBOCIZNIE OBYWATELSKIEJ

Zagadnienie wydatniejszego wykorzystania szarwarku jest przedmiotem zainteresowania w terenie. Poza artykułem umieszczonym w poprzednim numerze „Rady Narodowej“ otrzymaliśmy już kilka korespondencji z gminnych rad narodowych. Wszystkie głosy kładą nacisk na potrzebę należytego zorganizowania robót szarwarkowych.

Powodzenie akcji jest uzależnione od powszechnego udziału obywateli w pracy i od żywego sprawnego jej poprowadzenia. Czynnikiem decydującym i żywym przykładem mogą i winny być w akcji gminne rady narodowe. Zadaniem ich ma być nie tylko racjonalne zaplanowanie robót, uświadomienie ludności, dopilnowanie przygotowań i wykonanie całości prac, — lecz wywarcie nacisku moralnego i faktycznego na obywateli, by do pracy stanęli w terminie i wszyscy.

Środkiem do tego mogą być uchwalone przez gminne i powiatowe rady narodowe różne akcje w stosunku do obywateli opieszających (pozbawianie ich pewnych korzyści i udogodnień zależnych od opinii i uchwały rad narodowych, nakładanie grzywien pieniężnych). Skuteczniejszy jednakże będzie przykład wzorowego udziału w pracy ze strony członków rad narodowych. Oni to, wraz z członkami organizacji politycznych i społecznych, mają być pierwsi — co do czasu, jakości i wydajności w pracy szarwarkowej.

Takie wystąpienie rad narodowych w roli rzeczy-

wistych przodowników, oraz podjęcie w stosunku do obywateli opieszających egzekucji, nazajutrz po niestawieniu się ich do robót, zapewnią wykonywanie robocizny obywatelskiej i rzeczywistą, społeczną jej opłacalność

Stały czytelnik

LIST Z GMINY KROBIA

Gminna Rada Narodowa w Krobi (pow. gostyński, woj. poznański) licząca w tej chwili 26 członków kończąc stary rok uchwaleniem dodatkowego budżetu na sumę 8.139.590 zł. postanowiła jednogłośnie korzystać w większym rozmiarze niż dotąd z dwutygodnika „Rada Narodowa“ i na własny koszt radnych z dniem 1 stycznia 1948 zamówiła dostawę 26 egzemplarzy „Rady Narodowej“.

Członkowie Rady i Prezydium nie odmawiają czynnego udziału w życiu społecznym i na apel wójta Giernalczyka Sylw. — prezesa Koła Tow. Przyjaciół Żołnierza i Polskiego Związku Zachodniego należą do szeregów wymienionych organizacji. Ze zbiórki grudniowej T. P. Z. zamówiono bibliotekę dla Wojska Polskiego.

Przykład radnych gminnych z regionalnej biskupizny posłuży niezawodnie do powiększenia liczby czytelników „Rady Narodowej“ i kadr członków T. P. Z. i P. Zw. Zachodniego.

Cieszymy się bardzo, że „Rada Narodowa“ przydaje się radnym. Prosimy o nadsyłanie wszystkich uwag dotyczących pisma, oraz podawanie nam, jakie tematy są specjalnie ważne i co Gminną Radę najbardziej interesuje.

Nowe wydawnictwa

POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE, KARNO-ADMINISTRACYJNE I PRZYMUSOWE W ADMINISTRACJI*)

Działalność administracji publicznej w szczególności w stosunku do obywatela nie jest działalnością dowolną, a opierać się musi o pewne formy prawem ustalone. Z wielkiego zadania kształtowania tych form wypływa znaczenie postępowania administracyjnego, a ze znaczenia tego rola, jaką posiada dla pracowników administracji publicznej — tak sektora rządowego jak i samorządowego — znajomość przepisów o postępowaniu w administracji.

Wydawnictwa umożliwiające zapoznanie się z formalnym prawem administracyjnym zawsze były cenne, a specjalnie cenne są obecnie, w okresie odczuwanego braku należytych wydawnictw, dostosowanych do no-

wych przepisów i zaktualizowanych przez uwzględnienie najnowszego ustawodawstwa.

Z tego też względu zaktualizowane do 1948 i sumiennie opracowane wydawnictwo dr J. Litwina może oddać znaczną pomoc czynnej administracji.

Opracowanie uwzględnia wszystkie trzy formy postępowania (zwyczajne, karno-admin. i przymusowe). Wszystkie trzy rozporządzenia zaopatrzone są w zwięzłe, treściwe i jasne komentarze oparte o orzecznictwo sądowe i okólniki władz centralnych, jak również uzupełnione najważniejszymi przepisami związkowymi. Dokładny skorowidz ułatwia znacznie posługiwanie się komentarzem.

Osobnej wzmianki wymaga szczegółowy i wyczerpujący wykaz bibliografii dotyczącej kwestii postępowania administracyjnego, specjalnie cennej dla osób pragnących pogłębić swe wiadomości w drodze poważniejszych studiów.

Omawiana książka stanowi wartościową pozycję wśród najnowszych wydawnictw administracyjnych.

(J. Starościak)

*) Dr Józef Litwina — Postępowanie administracyjne, karno-administracyjne i przymusowe w administracji — Łódź, 1948, str. 254.

Przypominamy o regularnym wpłacie prenumeraty

SPOŁECZNE KOMISJE KONTROLI CEN*)

Celem ułatwienia pracy członkom Społecznych Komisji Kontroli Cen w zakresie ich powinności społecznych, jak również **umożliwienia** wszystkim sektorom gospodarczym w państwie zorientowania się nie tylko w ich obowiązkach i świadczeniach, ale i w zakresie ich **ślusnych uprawnień**, obaj autorzy w ramach wydawnictwa „Biblioteki Rad Narodowych“ podjęli się opracowania specjalnej broszury, omawiającej w całej rozciągłości powyższe zagadnienie.

Broszura ta m. in. zawiera: Ustawę z dnia 2 czerwca 1947 o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, rozporządzenie Rady Państwa w sprawie powołania i organizacji Społecznych Komisji Kontroli Cen, regulamin SKKC, wytyczne dla walki ze spekulacją, wytyczne dla Społecznych Kontrolerów Cen, instrukcję o wywieszaniu cenników i ujawnianiu cen w sklepach detalicznych, pismo okólne w sprawie zamykania sklepów itd.

Z.

ADMINISTRACJA OGÓLNA W POLSCE*)

Książka powyższa omawia zagadnienia z działalności administracyjnej w państwie, a mianowicie porusza wyłącznie zagadnienie administracji ogólnej.

Poza omówieniem zagadnień związanych z organizacją urzędów wojewódzkich, autor porusza sposób urzędowania, zakres czynności i odpowiedzialności funkcjonariuszy, przyjmowanie interesantów itp.

Książeczka ta może być pomocna zarówno dla urzędników, jak również udzielić może wskazówek i pomocy dla osób załatwiających w urzędach swoje sprawy.

J. Śl.

INFORMATOR ADRESOWY MIAST I GMIN WIEJSKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NA 1948 ROK. WARSZAWA 1948. INSTYTUT WYDAWNICZY KOLUMNA.

Cena 1 egzemplarza — 1.200 złotych.

Porady prawne pod red. dr Jerzego Starościaka

Zarząd Miejski w Śmiglu zapytuje: Czy można pobierać podatek rozrywkowy w formie ryczałtu od stowarzyszeń i organizacji, które urządzają imprezy rozrywkowe — zabawy taneczne — w lokalach restauracyjnych dla swych członków z umieszczonym na drzwiach napisem „Zamknięte kółko“.

Podatek taki może być pobierany.

Uzasadnienie: Sprawę podatku od wszelkich zabaw, rozrywek i widowisk reguluje art. 32 dekretu o podatkach komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 198) oraz rozporządzenie wykonawcze Ministrów Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych z dnia 20.VI. 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 258).

Art. 32 dekretu i § 79 rozporządzenia postanawia, „że gminy miejskie powinny, a gminy wiejskie mogą pobierać podatek od wszelkich zabaw, rozrywek i widowisk“. Podatek jednak, zgodnie z § 80 p. 2 ust. „e“ rozporządzenia nie może przekroczać 10% opłaty za wejście „na publiczne zabawy, rozrywki i widowiska nie mające celów zarobkowych i urządzane przez prawnie istniejące stowarzyszenia i kluby“.

§ 81 ust. I tegoż rozporządzenia daje radzie narodowej danej gminy prawo wniesienia uchwały o zwolnieniu względnie zastosowaniu ulg podatkowych, jednak w ustępie drugim wylicza warunki, jakim musi odpowiadać charakter rozrywki. W punkcie 4 § 81 zabawy urządzane w prywatnych mieszkaniach mogą podlegać zwolnieniu od podatku. Nie podlegają jednak zwolnieniu zabawy nawet urządzane przez osoby lub związki prywatne, jeżeli pobiera się opłatę za zabawę lub za podawane w czasie zabawy jedzenie i trunki. Ponadto pomieszczeń klubowych, wzgl. restauracji nie uważa się za mieszkania prywatne, a zatem zabawy urządzane w takich lokalach podlegają opodatkowaniu 10% od opłaty za wejście. Podatek pobiera się w formie dodatku procentowego od ceny nabytego biletu wstępu i oblicza się w-g ceny i liczby wydanych 6 biletów wstępu. § 88 ze-

zwala na pobieranie podatku w kwotach ryczałtowych w wysokości ustalonej przez zarząd gminy. Wysokość ryczałtu zarząd gminy ustala, zgodnie z § 89, po „wysłuchaniu przedstawicieli organizacji reprezentujących podatników, oraz przedsiębiorcy bądź osoby urządzającej“. Przepisy §§ 88 i 89 stosowane być winny indywidualnie dla ustalenia celów i potrzeb organizacji urządzającej imprezę, podlegającą opodatkowaniu z tytułu wyżej powołanego rozporządzenia.

Gminna Rada Narodowa w Starogrodzie zapytuje, czy przewodniczący gminnej rady narodowej i wójt mogą piastować swe funkcje, gdy są w tej samej partii?

Zarówno wójta jak i przewodniczącego gminnej rady narodowej wybiera sama gminna rada narodowa. Wyboru dokonać ona może bez względu na to, czy wójt i przewodniczący gminnej rady narodowej pochodzą z tej samej partii, czy też nie. Prawnie zatem wójt i przewodniczący mogą być w tej samej partii. Jeżeli jest to jednak niecelowe politycznie, to, rada narodowa będąc powołaną do zatwierdzenia wyborów wójta (art. 31 listopadowego dekretu samorządowego) może momenty celowości politycznej wziąć pod uwagę.

Gminna Rada Narodowa w Starogrodzie zapytuje, czy prezydium powiatowej rady narodowej jest kompetentne wybierać prezydium gminnych rad narodowych.

Stosownie do artykułu 13 § I ustawy o radach narodowych każda rada narodowa (obojętne czy gminna czy wojewódzka) sama wybiera swe prezydium. Wybór prezydium nie podlega zatwierdzeniu przez rady wyższe. Prezydium powiatowej rady narodowej nie może zatem ustalać zgóry składu prezydium gminnej rady narodowej. Organizacje polityczne mogą jednak uzgodnić sposób głosowania swych członków na poszczególnych kandydatów do prezydium.

*) Edward Wichura-Zajdel i Wiesław Kądziaława: Społeczne Komisje Kontroli Cen, Wydawn. Biblioteka Rad Narodowych Nr 6, Katowice — 1948, str. 63.

*) Kwiryn Mańkowski, Administracja ogólna w Polsce (władze, urzędy i organy ich organizacja i zakres działania). Instytut Wydawniczy »Kolumna«, Warszawa, 1948. Cena egz. zł 300.

Zarząd Miejski w Mikstacie zapytuje czy Komisja Kontroli Gminnej Rady Narodowej jest uprawniona do kontrolowania położonej na terenie miasta Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“.

W myśl punktu 5. uchwały Prezydium Krajowej Rady Narodowej w sprawie uprawnień kontrolnych terenowych rad narodowych, spółdzielnia podlega kontroli tej rady narodowej, na obszarze której ma swą siedzibę lub zakład pracy. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska“ w Mikstacie — formalnie biorąc — powinna podlegać Komisji Kontroli miejskiej rady narodowej. Celowość takiego rozwiązania nasuwa jednak, o ile chodzi o spółdzielnie gminne, zasadnicze wątpliwości. Spółdzielnie te, stosownie do wyznaczonej im roli w ogólnej strukturze spółdzielczości — mają za zadanie obsługiwać wieś w sensie zarówno zaopatrywania ludności wiejskiej w artykuły przemysłowe jak i skupu oraz odprowadzania do miast i fabryk produktów wytwórczości wiejskiej. Ludność wiejska jest więc przede wszystkim i najwięcej zainteresowana w należyтым funkcjonowaniu spółdzielni gminnych. Gminna rada narodowa, jako reprezentująca element rolniczy jest zatem bardziej powołana do kontrolowania gminnych spółdzielni, niż miejska rada narodowa. Komisja Kontroli Gminnej Rady Narodowej, znając niedomagania spółdzielni oraz potrzeby ludności gminy, ma więcej danych po temu, by trafnie ocenić działalność spółdzielni.

Ponieważ działalność wspomnianej wyżej spółdzielni obejmuje w pewnej mierze i miasto Mikstat — Komisja Kontroli miejskiej rady narodowej powinna również współdziałać w kontroli.

Wiadomości urzędowe

PRZEGLĄD OKÓLNIKÓW KANCELARII RADY PAŃSTWA OGŁOSZONYCH W MARCU I KWIETNIU 1948 ROKU

- Nr. 18 9.III. W przedmiocie obniżenia kosztów administracji samorządowej i jej usprawnienia.
- „ 19 10.III. W sprawie podatku od ogłoszeń w prasie.
- „ 20 11.III. W sprawie powołania inspektorów przy prezydiach wojewódzkich i powiatowych rad narodowych.
- „ 21 15.III. W sprawie właściwego kierowania pism do Kancelarii Rady Państwa.
- „ 22 17.III. W sprawie kontroli inwentaryzacji za 1947 rok.
- „ 23 23.III. W sprawie społecznej zbiórki złomu.
- „ 24 24.III. W sprawie szkolenia działaczy rad narodowych i pracowników samorządowych.
- „ 25 25.III. W sprawie powoływania się w odpowiedzi na datę i liczbę dziennika Kancelarii Rady Państwa.
- „ 26 30.III. W sprawie kontroli w Polskim Czerwonym Krzyżu
- „ 27 30.III. W sprawie prenumeraty dwutygodnika „Rada Narodowa“.
- „ 28 30.III. W sprawie nadesłania sprawozdań rocznych Woj. Zw. Sam. za 1947 r.

Podane wyżej stanowisko opiera się na wyrażonej w tej materii opinii przez Biuro Kontroli przy Radzie Państwa (Nr III/128/48).

Mgr. St. Ślubowski

Przewodniczący Gminnej Rady Narodowej Krępa koło Koszalina zapytuje: „Czy przewodniczącemu gminnej rady narodowej przysługuje i jakie wynagrodzenie miesięczne“.

Odpowiedź:

Przewodniczącemu gminnej rady narodowej nie przysługuje stałe wynagrodzenie miesięczne z tytułu pracy w radzie.

Uzasadnienie:

Uchwała Rady Państwa z dnia 22 października 1947 r. podana do wiadomości Prezdydium Wojewódzkich i Powiatowych Rad Narodowych w okólniku Nr 219 z dnia 30 października 1947 r. L. dz. 2014.Org.47 przewidziała stałe wynagrodzenie miesięczne jedynie dla przewodniczących i wiceprzewodniczących wojewódzkich rad narodowych, przewodniczących powiatowych rad narodowych, dla przewodniczących miejskich rad narodowych miast wydzielonych.

Członkowie rad narodowych, jako pełniący ważną funkcję społeczną mogą jednak otrzymać diety za faktyczny udział w posiedzeniach. Wysokość diet ustala właściwa rada narodowa uchwałą, zatwierdzoną przez prezydium rady narodowej wyższego stopnia. Przy wypłacaniu jednak diet winna być brana pod uwagę rzeczywista sytuacja materialna, względnie rzeczywisty uszczerbek, jaki ponosi członek rady narodowej w związku z pełnieniem przezeń funkcji w radzie narodowej. O każdorazowym przyznawaniu diety, jak również o jej wysokości w granicach nie przekraczających: na Zemiaci Olszkańskiej sumy zł 500.— na ziemiach dawnych zł 450.— decyduje prezydium właściwej rady narodowej. Gminne rady narodowe tej górnej granicy nie powinny osiągać.

J. H.

- Nr. 29 8.IV. W sprawie racjonalnego dysponowania materiałami biurowymi.
- „ 30 6.IV. W sprawie przejścia niektórych kategorii mienia państwowego na własność związków samorządu terytorialnego.
- „ 31 10.IV. W sprawie trybu postępowania przy ubieganiu się związków samorządowych o dotacje i pożyczki z Samorządowego Funduszu Wyównawczego.
- „ 32 13.IV. W sprawie upowszechnienia książki i czytelnictwa.
- „ 33 15.IV. W sprawie ustalenia nakładów inwestycyjnych związków samorządowych w r. 1948 i w okresie poprzednim.
- „ 34 22.IV. W sprawie trybu zatwierdzenia inspektorów przy prezydiach rad narodowych.
- „ 35 22.IV. W sprawie przesłania do Kancelarii Rady Państwa sprawozdań z działalności WRN za 1947 rok i pierwszy okres 1948 r. (W związku z zamierzonym zwołaniem konferencji Przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych.
- „ 36 25.IV. W sprawie powołania i ustalenia zasad funkcjonowania Komisji do Spraw Wyższych Wynagrodzeń w samorządzie terytorialnym.

Adres Redakcji: Warszawa, Aleje Ujazdowskie Nr 3, bud. 4. Kancelaria Rady Państwa, tel 89000, wewn. 263

Redaktor naczelny H. Kurkowska, przyjmuje interesantów codziennie od 13 — 15.

Prenumerata 1 egz. kwartalnie 126 zł.

Konto PKO I - 6800

Redakcja rękopisów nie zwraca

Prenumeratę przyjmuje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“, Warszawa, Daszyńskiego 16.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ Drukarnia Nr 2. Spółdz. Wyd. „Czytelnik“ Marszałkowska 3/5. B 48384